Robotnicy Łodzi i województwa, na wezwanie Zakładów im. Strzelczyka
STAŃCIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA 1-MAJOWEGO!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 83 — ROK VII. WTOREK 27 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.



Dnia 21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, tow. Arkadij A. Sobolew.
Na zdjęciu drugi z lewej: ambasador Sobolew

Na cześć 1 Maja
Dla pokoju i socjalizmu
załoga Zakładów im. J. Strzelczyka podejmuje czyn produkcyjny
i wzywa robotników Łodzi i województwa do godnego uczczenia święta robotniczego

Rzucone przez załogę Zakładów Przemysłowych Stow. Mechaników w Pruszkowie wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 1 Maja, pierwsza na terenie Łodzi i województwa podjęła załoga Zakładów Mechanicznych im. Józefa Strzelczyka.

* * *

Jeszcze nie przebrzmiał donośny głos syreny fabrycznej oznajmujący całej załodze przerwę obiadową, a już podwórze zaroiło się robotnikami spieszącymi do hali frezarek. W przeciągu kilku minut w wielkiej sali produkcyjnej zgromadziły się setki robotników, kobiet i mężczyzn, członków personelu technicznego i biurowego.

Wszyscy dobrze zdają sobie sprawę z tego, że zobowiązania, które mają być tu podjęte, za kilkanaście godzin rozebrzmią poprzez prasę i radio szerokim echem po całym kraju. I dlatego z twarzy zebranych bije duma i radość, radość ludzi świadomie budujących lepsze jutro.

Na mównicę wchodzi witany oklaskami, przewodniczący rady zakładowej, tow. Franciszek Nadera.

— „W głębokim zrozumieniu zadań, stojących przed całą klasą robotniczą i całym narodem polskim — oświadcza mówca — włączamy się dzisiaj w wielki nurt zobowiązań podejmowanych na cześć 1 Maja.

Zjednoczeni we froncie narodowym, w oparciu o przykład i pomoc ZSRR, wzmagając produkcję i obniżając koszty własne przyczyniać się będziemy do wzrostu stopy życiowej mas pracujących, do budowy lepszego szczęśliwego jutra".

Wśród owacji zebranych, na trybunę wchodzi przodownik pracy **Tadeusz Pisarkiewicz.** W imieniu załogi odlewni zobowiązuje się wykonać dodatkowo na dzień 1 Maja **118 sztuk członów do centralnego ogrzewania.**

Po nim głos zabierają inni: **przodownicy pracy i racjonalizatorzy, towarzysze partyjni i bezpartyjni, uczniowie szkoły przemysłowej, ZMP-owcy.** Każde nowe zobowiązanie przyjmowane jest okrzykami na cześć pokoju, Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

— BIE—RUT, BIE—RUT, — skanduje tysiąc głosów, — STA—LIN, PO—KÓJ, PO—KÓJ, STA—LIN.

Solidaryzując się z walką mas pracujących Barcelony, robotnicy brygady drobnych odlewów podejmują się na dzień 1 Maja podnieść swą produkcję o 3 proc. — oświadcza w imieniu brygady **Mieczysław Pawłowski,** powszechnie znany działacz społeczny.

ZMP-owiec **Mikołajczyk,** w imieniu grupy młodzieżowej pracującej na strugarkach, zgłasza zobowiązanie **zwiększenia produkcji o 10 proc. i zmniejszenia ilości braków do 1 proc.**

Zespoły pracujące przy radiatorach postanawiają wykonać do 1 Maja **900 sztuk radiatorów ponad plan.**

Brygady odlewni zwiększą wydajność pracy o 3 proc., a pracownicy innych brygad zobowiązują się **podnieść dotychczasową produkcję o 30 proc.** i przeszkolić dwóch niewykwalifikowanych robotników.

Wśród wzrastającego entuzjazmu zebranych **składają zobowiązania indywidualne i zbiorowe robotnicy, majstrowie i inżynierowie.**

— **„Będziemy zwalczali wszelki konserwatyzm, stojące na przeszkodzie w budowie naszej pięknej przyszłości zacofanie techniczne i rutyniarstwo** — oświadcza kierownik działu inwestycji **inż. Stanisław Cygański. — Wzywam wszystkich inżynierów zatrudnionych w przemyśle metalowym i we wszystkich innych przemysłach w całym kraju do wzmożenia walki o wyższą produkcję, do podejmowania zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja".**

Rośnie ilość zobowiązań. Coraz to ktoś inny zajmuje miejsce na trybunie. Padają słowa krótkie i mocne, słowa, z których każde zapowiada wzrost produkcji, słowa, które zobowiązują i mobilizują, stanowiąc wyraz woli walki o pokój, godną odpowiedź podżegaczom wojennym i ich pachołkom.

Jednogłośnie uchwalony zostaje tekst rezolucji i tekst listu do przewodniczącego Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie. Pieśnią zwycięskiego proletariatu, Międzynarodówką, załoga Zakładów im Strzelczyka kończy zebranie.

* * *

I znowu rozlega się dźwięk syreny. Przerwa obiadowa skończona Po chwili szumią już rytmicznie motory i pasy transmisji. Ze zgrzytem rozrzucając dokoła tysiące iskier, uderza żelazo o żelazo. Uroczystość zakończona: cała załoga przystąpiła do realizacji podjętych zobowiązań.

REZOLUCJA

Dzięki indywidualnym i zespołowym zobowiązaniom robotników, brygadzistów, majstrów, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych naszych zakładów, damy naszemu Państwu na dzień 1 Maja dodatkową produkcję o łącznej wartości 120.155,42 zł.

Nasze zobowiązania stanowią wyraz naszej niezachwianej walki o utrwalenie światowego pokoju, walki toczonej pospołu ze wszystkimi miłującymi pokój narodami pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Wzywamy wszystkich metalowców robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego, całą klasę robotniczą do podejmowania zobowiązań, do masowego współzawodnictwa na cześć 1 Maja.

Silna gospodarczo, uprzemysłowiona i socjalistyczna Polska Ludowa to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju—Polska Ludowa stanie się niezwyciężonym bastionem, o który rozbiją się wszelkie zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji, tyranii i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój.

Naszym Wodzem jest Stalin, nasze będzie zwycięstwo.

Niech żyje towarzysz STALIN, Chorąży Pokoju, Wódz mas pracujących całego świata! Niech żyje towarzysz BIERUT, Wódz narodu polskiego wierny uczeń Stalina!

Niech żyje bohatersko walczący naród koreański!

Niech żyje front narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje 1 Maja, Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej!

Robotnicy Łodzi stają do Czynu 1-Majowego

Były różne maje: maje — manifestacje solidarności klasy robotniczej i gniewnego protestu przeciw carskiej niewoli i bestialskiemu wyzyskowi fabrykantów, maje czerwone od krwi, która lała się obficie na bruki ulic. Były maje w przedwrześniowej Polsce, krwawe od krzywdy, która nadal panoszyła się w „wolnej i niepodległej", maje rozbijane pałkami policjantów, przerywane strzałami kierowanymi w piersi robotników. Były maje — jutrzenki w ciemną noc okupacji hitlerowskiej. I wreszcie — te zwycięskie, radosne, z każdym rokiem piękniejsze obchody 1-majowe klasy robotniczej, która w swe ręce ujęła ster rządów, która stała się gospodarzem w swym kraju, twórcą nowego jutra, nowej przyszłości.

Nowej treści, nowego sensu nabrało w Polsce Ludowej święto międzynarodowej solidarności mas pracujących. Stało się za każdym razem podsumowaniem naszych osiągnięć w dziele przebudowy ekonomicznej i socjalnej naszego kraju, naszych zdobyczy na drodze do socjalizmu, przeglądem naszych sił. Święta majowe od 1945 roku mobilizowały klasę robotniczą do przedterminowej realizacji Planu 3-letniego, zwierały jej szeregi do wykonania zadań Planu 6-letniego. Święta 1-majowe jednoczyły nas ściśle z masami pracującymi całego świata w świętej i słusznej walce o pokój.

Zbliża się maj 1951 roku. Ma on dla nas szczególne znaczenie. Witamy go świadomi naszego poważnego dorobku w budownictwie fundamentów socjalizmu. Witamy go jednocześnie świadomi zadań, jakie stoją przed klasą robotniczą w związku z wydarzeniami na arenie międzynarodowej. Spokojnej twórczej pracy mas zagrażają przygotowania wojenne mocarstw zachodnich. W odpowiedzi wzmaga się i zaostrza walka o pokój. Miliony ludzi stają we froncie obrońców pokoju. Z Warszawy, z Berlina rozbrzmiewa gniewny głos narodów domagających się zaprzestania przygotowań do nowej wojny. Europejska Konferencja Robotnicza radzi nad niedopuszczeniem do dalszej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Coraz mocniej, coraz potężniej rośnie wola obrony tego, co najdroższe i najświętsze dla człowieka — pokojowej, twórczej, radosnej pracy dla dobra przyszłych pokoleń.

W takich warunkach polska klasa robotnicza przygotowuje się do tegorocznego obchodu święta 1 Maja. Zaledwie kilka dni temu załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie rzuciła hasło Czynu 1 Maja, wzywając całą klasę robotniczą do socjalistycznego współzawodnictwa dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i zwycięskiej walki o pokój. Czyn 1-Majowy metalowców, którzy kładą fundamenty pod potężną rozbudowę naszego przemysłu, mobilizuje masy pracujące całego kraju do godnej odpowiedzi na ten apel, do włączenia się w porywający nurt zobowiązań na cześć święta robotniczego. Odezwali się już robotnicy Starachowic i Śląska, rozbrzmiało wezwanie metalowców łódzkich z Zakładów im. Strzelczyka.

Wezwanie załogi Zakładów im. Strzelczyka zapoczątkowało przygotowania do uczczenia 1 Maja na terenie Łodzi. Zahartowana w bojach klasa robotnicza naszego miasta i województwa, która niejednokrotnie własną krwią pieczętowała obchody dnia międzynarodowej solidarności pracujących, w latach wolności pomnożyła swe tradycje walk o nowe, niemniej wspaniałe tradycje czynów produkcyjnych. Wezwanie załogi Zakładów im. Strzelczyka zobowiązuje całą klasę robotniczą Łodzi i województwa do nowego wysiłku na rzecz utrwalenia pokoju i wzmocnienia sił Ojczyzny Ludowej w okresie jej marszu do socjalizmu.

Przygotowania do 1 Maja 1951 roku odbywają się pod wpływem wspaniałych idei, w jakie VI Plenum KC PZPR uzbroiło naród polski. Klasa robotnicza Łodzi, przyswajając sobie historyczne wskazania VI Plenum, zbuduje niezwyciężony front narodowy we wszystkich swych zakładach pracy — front walki o utrwalenie niepodległości Ojczyzny, pokoju międzynarodowego i wykonanie Planu 6-letniego. Pod kierownictwem swojej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wcielając w życie jej historyczne wskazania, bohaterska klasa robotnicza naszego miasta rozwinie swoje tegoroczne przygotowania do uczczenia 1 Maja.

Włókniarze Łodzi! Robotnicy fabryk odzieżowych i metalowych!

Współzawodnictwem na cześć 1 Maja odpowiemy na próby rozpętania nowej wojny, damy wyraz solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Europejskiej Konferencji Robotniczej!

Współzawodnictwem na cześć 1 Maja realizować będziemy hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni!

Robotnicy Starachowic podejmują zobowiązania

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. załoga zakładów starachowickich podjęła Czyn 1-Majowy. Setki robotników i dziesiątki brygad produkcyjnych zakładów dołączyły swe indywidualne i zespołowe zobowiązania do zobowiązania ogólnego całej załogi.

22 marca br. był dla załogi Starachowic wielkim dniem.

O godz. 15, gdy umilkł warkot maszyn i motorów, obszerną świetlicę zakładów przystrojoną symbolami pokoju i Planu 6-letniego, wypełnili szczelnie pracownicy.

Zebranie otwiera przewodniczący rady zakładowej ob. Mazur.

Po nim kolejno wstępują na trybunę dziesiątki ludzi - pracowników fabryki. Padają coraz to nowe zobowiązania. Zgłaszają je przodownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy, technicy i inżynierowie, członkowie partii i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety.

Ob. Wacław Sajur, czołowy przodownik pracy, odczytuje tekst zobowiązania załogi starachowickich zakładów.

„Chcąc zadokumentować wolę walki w szerokim froncie narodowym o pokój i Plan 6-letni, solidaryzując się całkowicie z uchwałami Światowej Rady Pokoju, robotnicy, technicy i inżynierowie fabryki samochodów postanawiają do dnia 1 maja dla uczczenia święta klasy robotniczej: wyprodukować ponad plan 5 samochodów; przekroczyć plan produkcyjny zakładów starachowickich w kwietniu br. o 3,6 proc., co przyniesie 632 tys. zł oszczędności; wykonać dodatkowo na pas montażowy części dla 10 silników, 10 skrzyń biegów i 10 tylnych mostów; uruchomić przedterminowo linie wału korbowego; wykonać w kwietniu ponad plan odlewy dla 10 samochodów; zwiększyć produkcję na odlewni żeliwa o 6,2 proc.; wprowadzić do dnia 1 maja akord na roboty traserskie powtarzalne..."

Do tkaczy i majstrów przemysłu bawełnianego

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, doceniając rozpoczętą na łamach **„Głosu Robotniczego"** wymianę doświadczeń przodujących tkaczy i majstrów zakładów przemysłu bawełnianego pod hasłem: **„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę"** po porozumieniu się z redakcją **„Głosu Robotniczego"** postanowiły:

1. **Podtrzymać i rozwinąć podjętą inicjatywę przez wezwanie wszystkich przodujących tkaczy i majstrów zakładów przemysłu bawełnianego do czynnego udziału w dyskusji, oraz zespoły produkcyjne nie wykonujące baz, do stosowania opublikowanych w prasie przodujących doświadczeń.**

2. **Zwołać w CZWARTEK, DNIA 29 MARCA, NARADĘ tkaczy i majstrów oraz aktywu przemysłu bawełnianego poświęconą upowszechnieniu przodujących doświadczeń w całym przemyśle.**

3. **Wyznaczyć TRZY NAGRODY PO 500 ZŁ po jednej od każdej z podpisanych niżej instytucji, przeznaczone dla tkaczy i majstrów, wypowiedzi których po zamieszczeniu na łamach „Głosu Robotniczego" znajdą najszersze zastosowanie i uznane zostaną za najlepsze z punktu widzenia upowszechnienia wykonywania baz w przemyśle bawełnianym.**

4. **Komisję, której zostanie powierzona ocena wypowiedzi, oraz przyznanie nagród wyłonić na naradzie w dniu 29 bm.**

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO i
REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

List młodzieży z Zakładów im. Wilhelma Piecka do przyjaciół w NRD

Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej odbyło się w Żychlinie zebranie młodzieży zatrudnionej w Zakładach im. Wilhelma Piecka. Uczestnicy zebrania wystosowali list do młodzieży niemieckiej, zorganizowanej w FDJ.

Poniżej zamieszczamy fragmenty listu młodzieży żychlińskiej:

„W historii naszych narodów nastąpiła głęboka zmiana. Wiekowa przepaść, dzieląca nas w okresie rządów kapitalistycznych, znikła wraz z zdruzgotaniem machiny hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką.

Obecnie wkraczamy na nowe, świetlane tory budownictwa socjalistycznego. Wspólne dążenia i idee złączyły nas, zbratały i nakreśliły nowy kierunek życia. Dobrosąsiedzkie stosunki między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną wzmacniają się z każdym dniem. Dlatego też my, młodzież ZMP-owska z Zakładów, które dumnie noszą imię wielkiego działacza robotniczego, bojownika o postęp i pokój, imię waszego Prezydenta Wilhelma Piecka — pragniemy ten przyjacielski stosunek jeszcze bardziej pogłębić i utrwalić. Pragniemy nawiązać z Wami stały kontakt, dzielić się nowymi osiągnięciami w pracy zawodowej i organizacyjnej oraz w walce o pokój. Nasze wspólne cele, nasz wspólny wysiłek wzmocni jeszcze bardziej potężny obóz bojowników pokoju.

W chwili, gdy imperialiści szykują nową agresję, my odpowiadamy wzmożoną produkcją, wiedząc o tym, że każda nowowyprodukowana maszyna godzi w plany wojenne imperialistów. Realizujemy to w codziennej pracy. Z dnia na dzień powiększamy ilość brygad produkcyjnych, organizujemy kursy ideologiczne i zawodowe. Dzięki pracy swej zdobyliśmy proporzec przechodni, jako najlepsza załoga młodzieżowa w województwie łódzkim. Wykonaliśmy bowiem w drugim półroczu 50 roku swój plan produkcyjny w 107.9 proc.

Często mówimy o waszych osiągnięciach produkcyjnych i radujemy się razem z Wami, iż po raz pierwszy w historii obu krajów możemy wspólnie pracować dla tych samych celów — pokoju, postępu i dobrobytu.

Niechaj nasz pierwszy list zapoczątkuje na szerszą skalę współpracę z Wami i stanie się pogłębieniem przyjaźni między młodą kadrą naszych narodów.

Kończąc ten list przesyłamy Wam serdeczne i szczere robotnicze pozdrowienie.

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck!

Niech żyje Prezydent naszej Polski Ludowej Bolesław Bierut!"

Truman żąda baz morskich i lotniczych w krajach Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). — W prasie ogłoszono porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej. Lista zagadnień figurujących na porządku dziennym wskazuje, że rząd USA zamierza na konferencji waszyngtońskiej rozwiązać szereg problemów, związanych z wykorzystaniem zasobów ludzkich i materialnych krajów kontyngentu amerykańskiego dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów.

Komentując porządek dzienny konferencji waszyngtońskiej, dzienniki piszą, że rząd USA starać się będzie doprowadzić do przyjęcia takich uchwał, które umożliwiłyby mu przystosowanie gospodarki Ameryki Łacińskiej do potrzeb produkcji wojennej Stanów Zjednoczonych. Rząd USA ma m. in. domagać się udzielenia mu baz morskich i lotniczych w krajach Ameryki Łacińskiej, wzmocnienia sił zbrojnych tych krajów, zwiększenia importu do USA surowców strategicznych oraz wykorzystania rezerw ludzkich tych krajów w przemyśle USA.

Naród polski zwycięży w walce o budowę socjalizmu

Sejm RP uchwalił budżet i plan gospodarczy na rok 1951

WARSZAWA (PAP). 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP wznowił w dniu 23 marca 1951 r. wicemarszałek Barcikowski otwierając dyskusję nad projektem ustaw o narodowym planie gospodarczym i budżetem na rok 1951.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł WOJAS (PZPR).

Mówca obszernie omówił zagadnienie wzrostu produkcji przemysłowej przewidzianej planem w r. 1951, poświęcając specjalną uwagę przemysłowi włókienniczemu. Pos. Wojas podkreślił, że obok wzrostu wydajności pracy i rozwoju współzawodnictwa — ważnym zagadnieniem jest wielowarsztatowość, pogłębienie walki o obniżkę kosztów własnych przez właściwe wykorzystywanie surowców i artykułów pomocniczych oraz pełne wykorzystywanie możliwości parku maszynowego.

Mówca wymienia szereg fabryk, w których robotnicy i kierownictwo właściwie pojmują zadania, związane z walką o pokój i realizacją Planu 6-letniego. Są to m. in.: fabryka im. Dzierżyńskiego w przemyśle bawełnianym, Zakłady im. I Dywizji Kościuszkowskiej, Zakłady im. 1 Maja i inne.

W zakończeniu mówca oświadcza, że masy pracujące czerwonej Łodzi, które w swej walce i pracy codziennej czerpią z bogatych doświadczeń budownictwa socjalizmu w ZSRR i przodującej partii WKP(b) — potrafią przełamać wszelkie trudności, aby przedterminowo wykonać zadania postawione w planie na rok 1951.

W dalszym ciągu w dyskusji nad budżetem i narodowym planem gospodarczym zabierają głos posłowie: WENDE (SD), CIEŚLAK (ZSL), RECZEK (PZPR), DACHOW (ZSL), STEFAŃSKI (SD).

Poseł BOCHEŃSKI (Kat. Społ. Klub Pos.) większą część swego przemówienia poświęcił sprawie ustosunkowania się klubu katolickiego i bezpartyjnych katolików do hasła frontu narodowego. Stwierdził on, iż oczywiste jest powiązanie tego hasła z walką o produkcję, o inwestycje, o obniżkę kosztów w gospodarce narodowej.

Hasło frontu narodowego, to hasło frontu wszystkich uczciwych Polaków, którzy uznają założenia współczesnej polskiej racji stanu.

Pos. WENCLIK (SD) zwrócił uwagę na niektóre niedociągnięcia w pracy rad narodowych.

Mówca wskazał na szerokie możliwości zwiększenia dochodów własnych rad narodowych z przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, MHD, Zarządów Nieruchomości Miejskich oraz przedsiębiorstw remontowo - budowlanych.

W dalszym ciągu dyskusji nad planem gospodarczym i budżetem na 1951 r. zabierali głos posłowie: WYCECH (ZSL), KRYGIER (PZPR), KŁUSZYŃSKA (PZPR), JAROSZEK (ZSL), POLEWKA (PZPR), STRZAŁKOWSKI (SD), MAZUR (PZPR), OZGA-MICHALSKI (ZSL).

Ostatni zabrał głos sprawozdawca generalny projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym pos. LANGE (PZPR), który stwierdził, iż dyskusja wykazała zasadniczą zgodność poglądów w ocenie projektu ustawy o planie i ustawy budżetowej.

Klub poselski PZPR, cała nasza partia — mówi pos. Lange — nie będzie szczędzić wysiłków, żeby zwycięsko zakończona została walka o budowę Polski Socjalistycznej, która wnosić będzie coraz większy wkład w ogólnoludzkie zadania postępu i urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej. Apeluję do wszystkich klubów w tym Wysokim Sejmie o pełne włączenie się do tej walki i do tego wysiłku.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o narodowym planie gospodarczym i ustawę budżetową na rok 1951.

Z kolei Sejm udzielił rządowi upoważnienia do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Umowa o wymianie towarowej między Polską a Ludową Republiką Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rokowań handlowych przeprowadzonych w duchu przyjaźnej współpracy podpisano w Warszawie w dniu 23 marca br. umowę o wymianie towarowej w roku 1951 między Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Przedmiotem wymiany towarowej w eksporcie z Polski do Bułgarii będą: wyroby walcowane, tabor kolejowy, wyroby przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego i inne artykuły. W eksporcie zaś z Bułgarii do Polski — rudy metali kolorowych, tytoń, tłuszcze techniczne, skóry owcze, ryż, winogrona i inne.

VIII Plenum Zarządu Łódzkiego ZMP

Ostatnio w sali konferencyjnej ZŁ ZMP obradowało VIII Plenum Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

W Plenum wzięli m. in. kierownik wydziału propagandy KŁ PZPR, tow. Trepczyński, kierownik wydziału propagandy ZG ZMP, tow. Feliksiak, kier. wydziału organizacyjnego ZG ZMP, tow. Wieczorek.

Referat na temat: „Zadania łódzkiej organizacji Związku Młodzieży Polskiej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni" wygłosił przewodniczący ZŁ ZMP tow. Jerzy Chabelski.

W ożywionej dyskusji nad wygłoszonym referatem głos zabierało wielu aktywistów.

W czasie dyskusji przemawiali także kier. wydziału propagandy KŁ PZPR tow. Trepczyński i kier. wydziału organizacyjnego ZG ZMP tow. Wieczorek.

Plenum zakończyło swe obrady podjęciem rezolucji, w której aktyw ZMP-owski zobowiązuje się jak najsilniej zewrzeć szeregi młodzieży wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni.

ZMP-owcy stolicy wybrali delegatów na konferencję młodzieżową w Liberec

WARSZAWA (PAP). — W dniu 28 bm. odbędzie się w czechosłowackim mieście Liberec konferencja protestacyjna przedstawicieli Związku Młodzieży Czechosłowackiej, Związku Młodzieży Polskiej i Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W związku z tym w ostatnich dniach odbywały się w warszawskich zakładach pracy zebrania, na których młodzieżowe załogi robotnicze dokonały wyboru delegatów na konferencję w Liberec i uchwaliły dla nich nakazy.

Rośnie fala zobowiązań palaczy kotłowych

1.388 ton węgla zaoszczędzą Zakłady im. Dubois

Fala zobowiązań, podejmowanych przez palaczy kotłowych z łódzkich zakładów pracy przybiera z każdym dniem na sile.

I tak palacze **ZPW im. Wiosny Ludów**, odpowiadając na apel Elektrowni „Szombierki", postanowili, poza zobowiązaniami indywidualnymi poczynionymi przez **tow. tow. Chajta, Moryca i Kazimierczaka**, zaoszczędzić do końca br. **220 ton węgla** wartości 5.940 zł. wzywając jednocześnie do podjęcia zobowiązań palaczy **ZPW im. Łukasińskiego.**

Załoga kotłowni **ZPB im. PKWN** — pisze nasz korespondent tow. **Bombalski** — zaoszczędzi 445 ton węgla wartości 37.375 zł. i wzywa do współzawodnictwa palaczy ZPB im. Koczaskiego.

Włączając się do walki o racjonalną gospodarkę węglem palacze **ZPW im. Reymonta** przyjmują wezwanie załogi kotłowni **ZPW im. 9 Maja** postanawiając zaoszczędzić do końca 1951 roku przez zabezpieczenie i wymianę nowych rur i zaworów parowych oraz przez równomierne rozprowadzanie pary na oddziały **245 ton węgla** wartości 6.615 zł.

Załoga **kotłowni Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego** — pisze korespondent tow. **Bocianowska**, przystępując do współzawodnictwa postanowiła do końca br. zaoszczędzić 60 ton węgla na sumę 2070 zł., zmniejszając w ten sposób zużycie węgla o 6,3 proc. w stosunku rocznym.

Podobne zobowiązania podjęli również palacze **ZPB im. Dubois** którzy w oddziale Wykończalni i Przędzalni cienkoprzędnej zastąpią węgiel asortymentowy gatunkiem odpadkowym, zmniejszając zużycie pierwszego do końca br. o 2.755 ton wartości 41.265 zł. W oddziałach przędzalni średnioprzędnej i tkalni obniżą zużycie węgla o około 5 proc. oszczędzając tym samym dalsze 331 ton paliwa, a poza tym zmniejszą zużycie węgla w ciągu br. o 1388 ton.

Rozwija się walka o oszczędność w produkcji

Miliony złotych wygospodarowały zakłady przemysłowe na Dolnym Śląsku

WARSZAWA (PAP). — W końcu ub. tygodnia z całego kraju napływały meldunki o podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych. Dowodzą one, że walka o oszczędność, o obniżkę kosztów własnych produkcji przyjmuje coraz to nowe formy, obejmuje z dnia na dzień szersze rzesze robotników i przynosi stale nowe konkretne rezultaty.

Poważne osiągnięcia uzyskują robotnicy wielu gałęzi produkcji, stosując system kompleksowego oszczędzania. M. in. robotnice Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Światowego Dnia Kobiet uzyskały systemem kompleksowego oszczędzania **7 milionów metrów nici wartości ponad 76 tys. zł.** Siedem przodujących brygad maszyniarek tych zakładów przepracowało na zaoszczędzonym surowcu 35 dni.

Do współzawodnictwa w kompleksowym oszczędzaniu materiałów budowlanych przystąpiło już **blisko 60 proc. załóg robotniczych Zjednoczenia Budownictwa w Szczecinie.**

Dzięki stosowaniu metod L. Korabielnikowej załoga Częstochowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Warta" **uzyskała w styczniu i lutym b. r. oszczędność wyrażającą się kwotą 126.332 zł.**

Na Dolnym Śląsku szczególne sukcesy w walce o obniżenie kosztów produkcji odnosi załoga przędzalni Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego. Załoga oddziału prząśnic dzięki skróceniu procesu przycinania przędzy i wymiany szpul z 15 do 8 minut, osiągnęła zwiększenie wydajności maszyn i produkcji przędzy **o 20 kg na każdą zmianę.** Wartość oszczędności uzyskanych w lutym wyniosła **ponad 11 tys. zł.**

Znaczne oszczędności uzyskuje gospodarka narodowa poprzez stosowanie pomysłów racjonalizatorskich. M. in. poważne sukcesy na tym odcinku osiągnęli racjonalizatorzy zakładów TOR na Dolnym Śląsku. Jednym z najdonioślejszych usprawnień jest prowadzony we wszystkich zakładach TOR na Dolnym Śląsku nowy system regeneracji odkładni i przednich części lemieszy pługów traktorowych opracowany przez Bogdana Kwiatkowskiego. **Nowy system zwiększa o 30 proc. wytrzymałość regenerowanej części.**

Na marginesie

Gangsterskie mocarstwo

Pan senator Warren został wybrany gubernatorem Florydy dzięki poparciu syndykatu szulerów, ciągnącego miliardowe zyski z nielegalnego hazardu. Pan Smith także tą drogą dorwał się do gubernatorstwa Missouri. Syndykaty szulerskie osiągają przeciętnie 3-5 miliardów zysków rocznie i mają w garści administrację wielkich miast na osi Nowy Jork-Miami i Miami-Chicago. Obecny ambasador USA w Meksyku, O. Dwyer, nim zaczął się starać w roku 1949 o stanowisko gubernatora Nowego Jorku, zwrócił się najpierw do szulerskich organizacji o poparcie. Inna rzecz, iż nie uzyskał tego poparcia, gdyż Dewey był pierwszy...

Doradca Trumana w sprawach administracyjnych, pan Dawson pobiera grube łapówki za poparcie starań firm przemysłowych o pożyczkę w „Reconstruction Finance Corporation". W ten sam sposób zarabia na biały chleb z masłem i szynką oraz luksusową willę, pan Boyle, przewodniczący narodowego komitetu Partii Demokratycznej.

Pan generał Waughan, adiutant Trumana, były zastępca gubernatora Nowego Jorku — Poletti, były podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej — Griffith mają swoich agentów we Francji i Trizonii, którzy skupują za marny grosz sprzęt wojskowy z amerykańskiego demobilu, przesyłany Mochowi i Adenauerowi, a następnie przewożą go z powrotem do Stanów Zjednoczonych i sprzedają za słone ceny... armii amerykańskiej.

To wszystko, co w ostatnich dwu tygodniach ujawniono w USA. Nie sięgajmy zbyt daleko wstecz. Wystarczy tylko przypomnieć, że Truman zawdzięcza swoją karierę polityczną bandzie gangsterskiej Pendergasta, aby zrozumieć, dlaczego jego najbliżsi współpracownicy zamiast siedzieć za kratami, cieszą się jego pełnym zaufaniem; gdy przedłożono Trumanowi raport senackiej komisji śledczej odnośnie działalności Dawsona, wykrzyknął: „To dzieło osłów!".

Miał nieco racji! Jak można karać Dawsona za kradzież kilku milionów dolarów, chwaląc jednocześnie koncern Morgana za zysk w wysokości 834 milionów dolarów w roku 1950, osiągnięty kosztem ofiar krwi narodu koreańskiego oraz kosztem podatnika amerykańskiego.

P. M.

Drugi tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

Drugi tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej znajduje się już w księgarniach Domu Książki. Wydawnictwo to otrzymają w pierwszej linii prenumeratorzy, pozostałe egzemplarze będą w wolnej sprzedaży.

Tom zawiera dokładne i wyczerpujące objaśnienia ok. 2000 słów (od „Akty" do „Arietta" włącznie). Znaleźć w nim można m. in. szereg artykułów, omawiających historię stosunków międzynarodowych, jak „Antykominternowski pakt", „Anschluss", „Amerykańsko-chińskie umowy", „Angielsko-burska wojna". Szczególnie interesujące są materiały, dotyczące przemian społecznych i politycznych, w zasięgu międzynarodowym, jakie przyniosło zwycięstwo ZSRR w ostatniej wojnie, np. „Antymilitaryzm", „Antyfaszystowski ruch" i wiele innych.

Młodzi budowniczowie Polski Ludowej witają Światowy Tydzień Młodzieży nowymi sukcesami w nauce i pracy

WARSZAWA (PAP). — Światowy Tydzień Młodzieży — tydzień dalszego rozszerzenia i zacieśnienia młodzieżowych szeregów obozu pokoju i postępu — wita młodzież polska nowymi sukcesami w pracy i nauce dla dobra ojczyzny i pokoju światowego. Z radością i dumą meldują młodzi o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Tygodnia.

Z **WROCŁAWIA** donoszą, że brygada młodych tokarek z fabryki „Archimedes" z Janiną Kowalczyk na czele, przekracza swoje zobowiązania o 30 proc., wykonując 160 proc. nowej normy, zaś młodzi tokarze z brygady Aleksandra Millera, którzy również przekraczają swoje zobowiązania, postanowili o miesiąc wcześniej wykonać swoje roczne zadania produkcyjne.

W wielu zakładach pracy młodzież postanowiła przyjść z pomocą wsi w sprawnym przeprowadzeniu siewu wiosennego. Młodzież zatrudniona w Zakładach Przemysłu Lniarskiego w **MIEROSZOWIE**, zorganizowała ekipę remontową, która przeprowadza remonty maszyn rolniczych w okolicznych wsiach.

Na uroczystej wieczornicy z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży w domu akademickim w **KRAKOWIE** podkreślono znaczny wzrost dyscypliny nauki w ostatnim okresie. Do egzaminów przystąpiło już 95 proc. ogółu studentów wszystkich uczelni Krakowa. Na wieczornicy rozdano nagrody przodownikom nauki i pracy społecznej.

* * *

WARSZAWA (PAP). — **Z okazji** Światowego Tygodnia Młodzieży — młodzież polska wysyła zbiorowo i indywidualnie liczne listy do swych kolegów w różnych krajach, przekazując im braterskie pozdrowienia i zapewnienia swej niezłomnej woli walki o pokój.

Mimo okrutnych represji faszystów

Bohaterska walka ludu Barcelony trwa

Churchill i ambasador USA — Dunn przybyli do Sevilli

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy francuskiej — **robotnicy Barcelony walczą w dalszym ciągu bohatersko przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco.**

Władze frankistowskie zamierzają przy pomocy najokrutniejszych represji stłumić ruch ludowy i skoncentrowały w tym celu w Barcelonie ponad 50 tysięcy policji i wojska. Wszelkie zgromadzenia publiczne zostały zakazane. Kina, teatry i większe kawiarnie są zamknięte. Uzbrojone oddziały policji i wojska patrolują w dzień i w nocy główne ulice miasta.

* * *

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" zamieszcza następującą wiadomość:

Z Madrytu donoszą, że **do Sevilli przybył znany podżegacz wojenny, Winston Churchill, oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie, G. Dunn.** Oficjalnym celem ich przybycia do Hiszpanii jest spędzenie świąt wielkanocnych. Wiadomo jednak powszechnie, że w Sevilli mają się odbyć rozmowy w sprawie włączenia Hiszpanii frankistowskiej do agresywnego bloku atlantyckiego.

Konferencja paryska

Trzy tygodnie trwające obrady czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych nad ustaleniem porządku obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie przyniosły dotychczas wyników. Od trzech tygodni opinia całego świata śledzi niestrudzone wysiłki delegacji radzieckiej, by uzgodnić punkt widzenia delegacji zachodnich z propozycjami radzieckimi, a więc, by jak najśpieszniej doprowadzić do spotkania czterech ministrów. Równocześnie cały świat przekonywa się, że trzej przedstawiciele mocarstw imperialistycznych — Jessup, Davies i Parodi — dokładają wszelkich starań, aby uniemożliwić spotkanie czterech ministrów. Wszystko dlatego, że propozycje radzieckie służą sprawie pokoju, gdy w planach przedstawicieli mocarstw zachodnich jest wojna.

Propozycja radziecka zawiera trzy punkty:

demilitaryzację Niemiec w myśl uchwał poczdamskich i niedopuszczenie do remilitaryzacji;

przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie wojsk okupacyjnych;

natychmiastową redukcję zbrojeń czterech mocarstw.

Propozycja radziecka jest wyrazem pokojowej polityki kraju socjalizmu. Cała Europa żyje pod znakiem wciąż przybierającego na sile oporu przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wszystkie narody Europy, a wśród nich naród niemiecki, słusznie upatrują w uzbrajaniu Niemiec Zachodnich główne niebezpieczeństwo zagrażające dziś pokojowi świata. Zgodnie z rezolucją Światowej Rady Pokoju w sprawie niemieckiej, narody Europy łączą swoje wysiłki, by zmusić rządy imperialistyczne do porzucenia polityki wskrzeszenia Wehrmachtu, przedłużania podziału Niemiec i wykorzystywania Trizonii dla przygotowań wojennych. I dlatego punkt pierwszy i drugi propozycji radzieckiej wyrażał życzenia setek milionów ludzi.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że główną przyczyną obecnego napięcia sytuacji międzynarodowej jest wyścig zbrojeń, rozpoczęty przez rząd USA i narzucony krajom zwasalizowanym przez Stany Zjednoczone. Jeżeli więc konferencja czterech ma przynieść wyniki, musi rozpatrzyć sprawę natychmiastowej redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Pominięcie tej sprawy byłoby gaszeniem pożaru przy użyciu dziecinnej konewki.

Jessup, Davies i Parodi nie zgodzili się na propozycję radziecką w tej sprawie. Nie przyjęli też ani jednej z późniejszych propozycji radzieckich, które szły na przeciw projektom mocarstw zachodnich.

Tak np. reprezentant ZSRR zaproponował połączenie pierwszego punktu propozycji zachodnich: „rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją" z punktem trzecim propozycji radzieckiej, a więc sprawą redukcji zbrojeń czterech mocarstw.

Co jest cechą istotną wszystkich kompromisowych propozycji radzieckich, wysuwanych wielokrotnie w toku obrad? Zawierają one ustępstwa wszędzie tam, gdzie można je uczynić bez szkody dla sprawy pokoju. Kładą natomiast nacisk na te sprawy, które mają węzłowe znaczenie dla sprawy pokoju, tj. na sprawę remilitaryzacji Niemiec w związku z wykonaniem układu poczdamskiego oraz sprawę redukcji zbrojeń czterech mocarstw.

Cóż mogli przeciwstawić delegaci zachodni nieodpartej logice propozycji radzieckich? Tylko wykręty, tylko kłamstwa, tylko próby wprowadzenia w błąd opinii europejskiej.

Na posiedzeniu Konferencji, w środę 21 marca, Andrzej Gromyko, posługując się stenogramami przemówień, wykazał, że delegat amerykański — Jessup, raz bronił, a raz potępiał słowo „przyśpieszenie" traktatu pokojowego z Niemcami. „Gdyby Jessup — oświadczył A. Gromyko — mówił w ten sposób przy herbatce, to mógłby się on śmiać z tego, jednakże nie można mówić w ten sposób w oficjalnych deklaracjach".

Jessup stwierdził, że radzieckie propozycje, a zwłaszcza umieszczenie na porządku dziennym sprawy demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych przesądzają rozwiązanie tych problemów. I tu spotkał się z odprawą. Demilitaryzacja Niemiec była przedmiotem obrad czterech mocarstw w Nowym Jorku w 1946 r. i w Londynie w 1947 r. Czyż to przesądziło w czymkolwiek rozwiązanie tych problemów?

Tak więc każdy wykręt, każde oszustwo delegatów mocarstw imperialistycznych jest przygważdżane przez przedstawiciela ZSRR.

A czas upływa...

Panowie Parodi, Jessup i Davies prowadzą swą niecną grę wobec wielkiego audytorium, wobec całej miłującej pokój ludzkości. I dziś miliony ludzi, często dotychczas nie zorientowane co do istoty obecnego napięcia sytuacji międzynarodowej, coraz jaśniej uświadamiają sobie, kto jest wrogiem pokoju, a kto obrońcą pokoju. Miliony ludzi bacznie śledzą przebieg obrad paryskich.

P. M.

77,2 miliarda koron na budownictwo pokojowe w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji zatwierdziło jednomyślnie budżet państwowy na rok 1951.

Dziennik „Rude Prawo" wskazuje, iż przeznaczenie **77,2 miliarda koron** na budownictwo pokojowe w roku 1951 jest dobitnym świadectwem ogromnej wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

Z całego świata

— **PEKIN.** Chiński Komitet Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej zorganizował w dniu 22 marca uroczyste zebranie na cześć przybyłych do Chin delegatów Światowej Rady Pokoju.

— **RZYM.** W Wenecji odbyła się konferencja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Przygotować organizacje partyjne do prawidłowej realizacji frontu narodowego

VI Plenum KC PZPR mocno uwypukliło rolę i zadania organizacji partyjnych w budowie frontu narodowego. Tow. Bierut podkreślił, że zadania te nie są łatwe, że partia ponosi pełną odpowiedzialność za „słuszne kierownictwo polityczne" walką narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni.

Żeby kierować walką, ponosić odpowiedzialność za jej wyniki, najważniejszą rzeczą staje się sprawa **gruntownego przyswojenie istoty i treści hasła frontu narodowego przez wszystkie ogniwa partyjne, przez każdego członka partii.** Dopiero wtedy będzie możliwe przenoszenie haseł frontu narodowego do mas bezpartyjnych i konkretna praca nad zespoleniem naszego narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny pod sztandarami walki o pokój i Plan 6-letni.

Dokładne przyswojenie wytycznych referatu tow. Bieruta, zrozumienie właściwego sensu frontu narodowego powstającego na gruncie wielkich przemian społecznych, jakie się w naszym kraju dokonały, daje gwarancję uniknięcia wypaczeń zarówno w pracy organizacyjnej jak i politycznej organizacji partyjnych. Nosiciele hasła frontu narodowego — członkowie partii, na których spoczywa obowiązek zorganizowania szerokich mas, jasno muszą sobie zdawać sprawę i wytłumaczyć to masom, jaka jest różnica między hasłem, wysuwanym obecnie przez partię, a frazesem, jakim szermowała burżuazja, by zamydlić oczy klasie robotniczej i utrzymać się przy władzy.

Odpowiednie przygotowanie całego aparatu partyjnego do spełnienia kierowniczej roli w dziele budowy frontu narodowego, gruntowne zaznajomienie partyjników z zadaniami, z metodami działania, jest więc obecnie zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Tym bardziej, że plenarne posiedzenia komitetów dzielnicowych w Łodzi, które stanowiły pierwszy etap przyswajania masom partyjnym uchwał VI Plenum KC PZPR — wykazały poważne luki w tej dziedzinie. Zebrania te świadczyły o istnieniu pewnych niejasności w rozumieniu zadań i roli partii, braku uświadomienia sobie praktycznych form realizacji hasła frontu narodowego.

Problem był nowy i bezsprzecznie trudny. Nie można powiedzieć, aby *aktyw partyjny nie próbował* go zgłębić i przetłumaczyć na język swej codziennej pracy. Zagadnienie frontu poruszano w dyskusji bardzo często, rysowano go na tle sytuacji międzynarodowej, zaostrzającej się propagandy wojennej na zachodzie, przygotowań do nowej wojny, remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Słusznie stawiano to zagadnienie na płaszczyźnie wielkich osiągnięć gospodarczych ZSRR i krajów demokracji ludowej, wzrastających sił obozu postępu i pokoju. **„Nasze zwycięstwa ekonomiczne są jednocześnie zwycięstwami politycznymi"** — mówił tow. Przybył na Dzielnicy Górnej. Pełne i dojrzałe naświetlenie znalazła sprawa pełnej realizacji planów, jako niezawodnego oręża w walce o pokój. Na plenum KD Ruda mówiono zdecydowanie, że utrzymanie pokoju leży w rękach mas pracujących, że środkiem tej walki jest podnoszenie potencjału gospodarczego kraju. W świetle dyskusji zrozumiała i jasna stała się konieczność **zjednoczenia mas we froncie narodowym na platformie zwiększenia ich udziału w szybkim i sprawnym wykonywaniu planów produkcyjnych.** Na posiedzeniach plenarnych KD próbowano ustalić drogi, jakimi partia dążyć będzie do budowy frontu narodowego. Były to jednak próby deklaratywne, nie podbudowane konkretnymi zadaniami dla ogniw partyjnych, praktycznymi wskazówkami dla codziennej pracy. Mówiono więc o znaczeniu organizacji masowych w realizacji haseł frontu narodowego, o konieczności uaktywnienia związków zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP. Szczególnie mocno podkreślano wielki potencjał, tkwiący w młodzieży, która wykazuje stale wzrastającą bojowość i aktywność na froncie walki o plan oraz w masach kobiecych, które szczególnie w okresie 8 marca dowiodły, jak wielkie są ich możliwości. Na plenarnym posiedzeniu KD Bałuty słusznie poruszono zadanie, jakie w budowie frontu narodowego spełnić mają ekipy łączności. Na tejże dzielnicy towarzysze mówiąc o froncie poruszyli jeszcze szereg innych ciekawych zagadnień: zadania komitetów blokowych, które mają możność dotarcia do każdego mieszkańca; mówiono o postępowej inteligencji, o bezpartyjnych a ofiarnych budowniczych socjalizmu: technikach, inżynierach i nauczycielach, których należy otoczyć opieką, zwiększyć siłę oddziaływania na nich, zlikwidować sekciarstwo istniejące w niektórych organizacjach partyjnych. **Z hasłami frontu narodowego partia musi wejść głęboko w masy, przenieść je, utrwalić, scementować nimi mocno wszystkich tych, którzy chcą pracować dla pokoju i socjalizmu.** Tymi hasłami partia musi podnieść świadomość mas, tak aby wrogie i szkodliwe jednostki nie znalazły miejsca w mocnym i zwartym szeregu społeczeństwa tworzącego front narodowy.

Jak postępować, aby ten cel osiągnąć — o tym właśnie nie mówiono w dostateczny sposób. **A kierownicza rola partii w budowie frontu narodowego nakłada przecież na wszystkie organizacje partyjne szczególne i niemałe zadania.** Jakże mocno wzrosnąć musi aktywność i *sprężystość organizacji* partyjnych, zdolność oddziaływania na masy, kierowania pracą organizacji masowych, wychowywania mas. Wiąże się z tym ściśle konieczność podniesienia poziomu politycznego i ideologicznego członków partii — tak, aby sprostali tym zadaniom. Zakładowe organizacje partyjne poprzez wszystkie swe ogniwa, wszystkich swych członków jednoczyć muszą załogi we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. **„Aktywność w walce o pokój** — uczy tow. Bierut — **oznacza codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych".**

Niejasności w zrozumieniu zadań i roli partii, jako kierowniczej siły w budowie frontu narodowego, jakie ujawniły się podczas posiedzeń plenarnych komitetów dzielnicowych, wskazują na konieczność dalszej usilnej pracy nad przyswajaniem szerokim masom członków partii haseł frontu narodowego. Obecnie partia przystępuje do realizacji tych haseł w terenie. Doświadczenia pracy codziennej wskażą aktywowi partyjnemu, jak stosować w życiu słuszne założenia, jak usprawnić dotychczasową działalność organizacji partyjnej, wzmóc ich odpowiedzialność, wzbogacić i urozmaicić formy działania. **W toku pracy nad wcieleniem w życie wytycznych VI Plenum, organizacje partyjne winny analizować sytuację w zakładach pracy, likwidować sekciarstwo i oportunizm, wyostrzyć czujność na przejawy wypaczania haseł frontu narodowego, likwidować hamulce, utrudniające realizację haseł. Organizacje partyjne winny prowadzić samokontrolę swej pracy, wydobyć wszystkie możliwości dla wypełnienia wielkich zadań, wypełnić hasła frontu narodowego treścią polityczną.** Podnosząc poziom pracy masowo - politycznej i organizacyjnej, organizacje partyjne staną się kierowniczą, odpowiedzialną siłą w budowie frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

H. S.

Aktyw gromadzki w Lipinach zorganizował pomoc sąsiedzką

Doceniając znaczenie pomocy sąsiedzkiej w okresie wiosennej akcji siewnej, aktywiści gromady Lipiny pow. brzezińskiego, tj. przewodniczący gromadzkiego koła ZSCh, kierownicy grup plantatorów, sołtys oraz sekretarz organizacji partyjnej, opracowali **szczegółowy plan pomocy sąsiedzkiej.** Plan ten przedyskutowano na zebraniu gromadzkim. Każdy chłop wie dokładnie, jaką pomoc otrzyma i kto ma jej udzielić.

Pomoc polegać będzie na tym, że potrzebującym przydzielono odpowiednią ilość dniówek konnych lub pieszych, w zamian za co obowiązani są wynagrodzić świadczącego, według stawek, ustalonych przez GRN. Ażeby usprawnić wykonanie planu pomocy sąsiedzkiej, powołano „trójkę", która dopilnuje, ażeby świadczący pomoc udzielali jej we właściwym czasie i formie.

Postanowiono ponadto, że jeżeli biedny chłop nie jest w stanie uiścić należności świadczącemu pomoc, może to uczynić dopiero po żniwach.

W ten sposób ujęty plan pomocy sąsiedzkiej pozwoli gromadzie przeprowadzić siewy wiosenne szybko i sprawnie. Pomocą sąsiedzką objęci zostali wszyscy jej potrzebujący. Np. Stanisław Pietrzak, posiadający 1,68 hektarowe gospodarstwo, Władysław Jatczak, posiadający 2 ha ziemi, i wielu innych. Pomocy udzielają tacy, jak Józef Godala, gospodarujący na 18 hektarach ziemi, Stanisław Gniotek — 14 ha, Kazimierz Doryń itd.

Siewniki chłopi otrzymają z SOM, z którym zawarli już umowy na pracę. Aktyw gromadzki w Lipinach zobowiązał się dołożyć starań, ażeby gromada przeprowadziła wiosenne siewy sprawnie i przed terminem.

K. D.

Zakłady im. PKWN nie wykonują planów produkcyjnych

Wielki zegar wskazujący stopien wykonania planu zatrzymał się na liczbie 100. Można by śmiało sądzić, że Zakłady im. PKWN wykonują w pełni swoje plany produkcyjne. A tymczasem o czym innym świadczą liczby sprawozdawcze. Mówią one wyraźnie, że **plany dzienne, miesięczne nie są tutaj realizowane, że w lutym wykonano plan zaledwie w 86,7 proc., że jakość przędzy wykazuje katastrofalnie niski odsetek pierwszego gatunku — 35 proc.** W tym zakładzie nie prowadzi się zorganizowanej walki o lepszą produkcję. Wskazówka zegara zatrzymała się na miesiącu, w którym ostatni raz wykonano plan — i taki też „zastój" panuje w kierownictwie zakładu, w jego partyjnej i związkowej organizacji.

Co jest przyczyną niskiej, złej produkcji Zakładów im. PKWN? Przecież pracują tutaj takie same prządki jak i w innych przędzalniach, lepsze i gorsze, pracują na takich samych maszynach. Odpowiedź na to pytanie nasuwa się łatwo każdemu, kto spędził jakiś czas w salach produkcyjnych, obserwował organizację pracy, przyglądał się pracy prządek i majstrów.

POSTOJE MASZYN

Na sali oddziału przygotowawczego łoskoczą w miarowym rytmie zgrzeblarki, ciągarki, wrzeciennice. Jest akurat chwila, gdy pierwsza zmiana ustępuje miejsca drugiej. Zwykle odbywa się to w ten sposób, że maszyny nie ustają w biegu, że jedna robotnica przejmuje warsztat od drugiej. Tutaj natomiast jest inaczej. **Jedna zmiana odeszła, a druga nie zajęła jeszcze miejsc przy maszynach, które stoją bezczynnie.** Tylko jeden zespół Marii Sondki nie przerwał pracy.

Jak wynika ze słów wrzecienniarek, majstrowie i kierownictwo zakładu przyzwyczaili się do tego, że w oddziale przygotowawczym zawsze są postoje. Przyczyn jest moc i każdy tutaj zna je na pamięć: **brak taśmy, brak sznurków, zły stan parku maszynowego.** Na naradzie technicznej, która odbyła się niedawno, mówiono szeroko o tym, że majstrowie nie reperują maszyn, że nie czyści się w przewidzianych terminach zgrzeblarek. Na tejże naradzie kierownik zakładu zwrócił uwagę na **wielką ilość odpadków, które na skutek owych zaniedbań stale wzrastają i stanowią aż 13 proc.** Skończyło się jednak tylko na stwierdzeniu faktów. Narada techniczna nie podjęła żadnych wniosków, nie opracowała żadnego planu w celu zwiększenia odpowiedzialności majstrów za stan maszyn i podniesienia dyscypliny wśród załogi oddziału.

ZBYT WOLNE OBROTY

W rozmowie z robotnicami wychodzą na jaw jeszcze inne braki.

— **Moja maszyna „idzie" na zaniżonych obrotach** — skarży się wrzecienniarka, **Maria Jura. — Zwróciłam się do kierownictwa tłumacząc, że nie wykonuję bazy z tego powodu.** Zbagatelizowano jednak moją prośbę, tłumacząc, że maszyna nie może szybciej iść niż dotychczas. Zajął się tą sprawą nasz korespondent fabryczny. Dopiero wtedy zbadano obroty na mojej maszynie i stwierdzono, że ma o 15 obrotów mniej na minutę niż inne.

Personel techniczny zamiast iść na rękę robotnikom, nie wychodzi naprzeciw ich dążeniu do podniesienia produkcji. Ot, na przykład, salowy Marchwicki rozpowiada wszystkim, że szybkie obroty psują jakość produkcji. Ten brak troski o park maszynowy, o produkcję ze strony pewnej części personelu technicznego przejawił się najdobitniej w takim np. fakcie: **majstrowie i salowi nie wiedzieli, że ławy wrzecionowe są zbyt wysokie i z tego powodu nie można było uruchomić 13 maszyn na właściwy bieg.** Dopiero przedstawiciel CZPB, stwierdziwszy ten fakt, polecił obniżyć ławy i od razu maszyny poszły na szybszy bieg.

Przy złym stanie produkcji w oddziale przygotowawczym nic dziwnego, że i w oddziale obrączkowym produkcja mocno kuleje. Stale brak tutaj niedoprzędu. **Ani bazy nie można wykonać, ani zarobić tyle, ile zarabiają prządki w innych zakładach.** Stąd — niezadowolenie wśród załogi, zniechęcenie do pracy.

BRAK KIEROWNICZEJ ROLI ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Gdzie szukać przyczyn tych braków, które nasuwają się tutaj na każdym kroku? Wszyscy w „czambuł" potępiają kierownictwo, winiąc je i za to, że nie interweniowało w sprawie trudnego asortymentu, jaki przędzalnia wykonywała w ciągu długiego czasu, i za postoje, i za słabą dyscyplinę wśród majstrów. Nie można temu zaprzeczyć. **Ale przecież w zakładzie znajduje się kierownik polityczny — organizacja partyjna, której VI Plenum nadało nowe uprawnienia — organizacja, która powinna koordynować pracę kierownictwa, pomagać mu, a przede wszystkim poprzez swój aparat mobilizować załogę do walki z brakami, do podniesienia produkcji.** Organizacja partyjna Zakładów im. PKWN do tej pory nie spełniała tej roli.

W sekretariacie organizacji partyjnej nie można dopytać się o uchwałę Biura Organizacyjnego o pracy organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym. Przecież uchwała ta wszędzie dopomogła towarzyszom do opracowania i przeprowadzenia walki o lepszą produkcję. **Tutaj natomiast nikt nic o niej nie wie.** Wniosek prosty: **organizacja partyjna w Zakładach im. PKWN w ogóle nie rozpracowała uchwały Biura Organizacyjnego.** W ciągu tak długiego czasu Komitet Dzielnicowy nie zwrócił na to uwagi, nie spostrzegł tego wielkiego braku w pracy tutejszej organizacji.

Sytuacja w Zakładach im. PKWN jest bardzo poważna. Potrzebna tu jest pomoc, i to szybka pomoc, ze stronu CZPB oraz Komitetu Dzielnicowego.

M. SZUMSKA

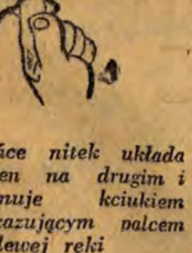


Zofia Chycińska z Nowej Tkalni Zakładów im. Stalina — należy do przodujących tkaczek. Jej przeciętna wykonania bazy wynosi 122 proc. Obecnie — Zofia Chycińska podjęła zobowiązanie wykonania swego rocznego planu w 10 miesięcy

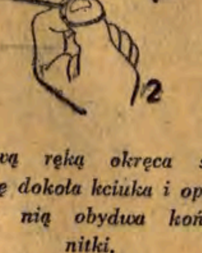
Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

VI. Wiele zależy od właściwego wiązania nitek

Na wykonanie bazy produkcyjnej ogromny wpływ mają niewątpliwie takie czynności tkackie, jak należyte wiązanie nitek, szybkie zatrzymywanie i puszczanie w ruch krosien, sprawna wymiana czółenek i prawidłowe napełnianie pustych czółenek pełnymi cewkami wątku.



Dwa końce nitek układa się jeden na drugim i przytrzymuje kciukiem oraz wskazującym palcem lewej ręki



Prawą ręką okręca się nitkę dokoła kciuka i opasuje nią obydwa końce nitki.

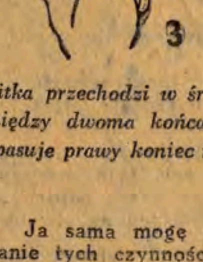
Ja w swej pracy zwracałam specjalną uwagę na te właśnie czynności i starałam się coraz lepiej je opanować. Widziałam jednocześnie, że nie wszystkie moje koleżanki potrafią wykonywać je właściwie i dlatego, choć w pracę wkładają o wiele więcej wysiłku aniżeli na przykład ja, nie mogą wykonać swych baz produkcyjnych.

W tkalni pracuję już dość dawno. Początkowo też nie szło mi sprawnie, np. wiązanie nitek, a wiedziałam, że przewlekłe wiązanie ma ujemny wpływ na uzyskanie lepszego wyniku produkcyjnego. Obecnie wykonywanie tych czynności przeze mnie trwa bardzo krótko, a ruchy moje są planowe i szybkie. Np. jeżeli **zerwanie nitek nastąpiło przed nicielnicami, wtedy choćby miały one najkrótsze końce, to wiążę je, a nie wyciągam z nicielnic, gdyż byłaby to podwójna robota. Niektóre tkaczki po zrywie wyciągają wszystkie nitki z nicielnic, gdyż niewygodnie im wiązać krótkie końce. Jeśli jednak wyciągnie sie z oczek wszystkie nitki, to trzeba je następnie powtórnie wciągać, co zabiera bardzo wiele czasu. Dlatego też lepiej jest wiązać, nie wyciągając z nicielnic.**

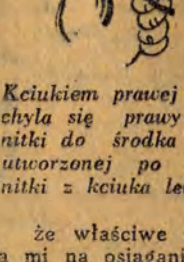
Kiedy zerwie się kilka nitek za nicielnicami, nie obchodzę dokoła osnowy, a poprostu przechylam się ponad nicielnicami i w ten sposób wiążę nitki. Zdarza się niekiedy, że zerwana nić wyskoczy z lamelek czy krzyżulców. W takich wypadkach dopiero idę za osnowę i zabieram się do wiązania. Jeżeli np. na dwóch krosnach jednocześnie nastąpi zerwanie nici, to wiążę najpierw tam, gdzie zryw jest mniejszy, aby móc szybciej uruchomić choć jedno z krosien.

Nitki wiążę na właściwy pęk tkacki, gdyż wtedy mam gwarancję, że łatwo przejdą przez nicielnicę i nie będą rwały sąsiednich nitek. Ręce przy wiązaniu staram się mieć czyste, aby nie brudzić tkaniny.

Jeżeli każda tkaczka zwracać będzie baczniejszą uwagę na te właśnie zasadnicze czynności, to niewątpliwie podwyższy wykonanie swej bazy produkcyjnej.



Nitka przechodzi w środek między dwoma końcami i opasuje prawy koniec nitki,



Kciukiem prawej ręki nachyla się prawy koniec nitki do środka pętelki, utworzonej po zsunięciu nitki z kciuka lewej ręki.

Ja sama mogę stwierdzić, że właściwe wykonywanie tych czynności pozwala mi na osiąganie wysokich wyników produkcyjnych. W styczniu np. wykonałam swą bazę w 135 proc.

'ANINA JUREK,
tkaczka z ZPB im. Stalina

KRONIKA PIOTRKOWA

Gminne spółdzielnie pow. piotrkowskiego usprawniają swą działalność

Gminne spółdzielnie powiatu piotrkowskiego posiadają w terenie sieć sklepów, zdolną obsłużyć całą ludność wiejską. Mimo że sieć ta nie obejmuje całego obszaru powiatu, uspołeczniony handel wiejski w terenie powiatu potrafił się na ogół wywiązać z powierzonych mu zadań.

A zadania te nie są bynajmniej łatwe. Do najważniejszych przeszkód trzeba zaliczyć brak odpowiednich środków transportowych, zwłaszcza, gdy chodzi o artykuły masowe o dużym ciężarze — jak nawozy sztuczne lub środki opałowe. Gminne spółdzielnie oddalone nieraz o kilkadziesiąt kilometrów od linii kolejowych, nie posiadają lokali, przystosowanych do potrzeb handlu uspołecznionego, ani wykwalifikowanych pracowników.

Wszystkie te trudności GS na ogół przezwyciężają pomyślnie przy wydatnej pomocy ze strony piotrkowskiego PZGS. Wieś powiatu piotrkowskiego otrzymuje od sklepów spółdzielczych wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, zarówno spożywcze jak tekstylia, obuwie, materiały piśmienne i inne. W sklepach istniejących w siedzibach zarządów GS, chłop zaopatruje się w ziarno siewne, nasiona, nawozy sztuczne, środki chemiczne do zwalczania szkodników zbożowych i drzew owocowych, narzędzia ogrodnicze, maszyny oraz narzędzia rolnicze. Ilość sklepów branżowych GS stale wzrasta.

Poza zaopatrzeniem wsi gminne spółdzielnie mają przed sobą inne poważne zadania, a mianowicie: skup całej chłopskiej produkcji rolnej i hodowlanej, za wyjątkiem skupu dokonywanego przez Centralę Mięsną i Ogrodniczą bezpośrednio od chłopa. GS prowadzą ponadto zakłady produkcyjne.

Dla wykonania tych zadań potrzebny jest wyszkolony fachowy personel, trzeba też rozporządzać magazynami. Stałe szkolenie młodych kadr i przeszkalanie zatrudnionych już pracowników w dużej mierze rozwiązałoby trudności kadrowe.

Ilość zakładów wytwórczych GS w naszym powiecie jak piekarń, masarni, rozlewni octu i piwa, wytwórni wód gazowych wciąż się powiększa.

Uspołeczniony handel wiejski, do którego w początkach chłop odnosił się z pewną nieufnością, obecnie cieszy się powszechnym uznaniem.

Ostatnia akcja skupu zboża, w której powiat nasz zajął zaszczytne pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej, wykazała całkowitą dojrzałość GS. Takim egzaminem stało się również przeprowadzenie tegorocznej zimy zaopatrzenia wsi piotrkowskiej w środki opałowe.

Święta potwierdziły jeszcze raz w pełni organizacyjną sprawność naszych GS. Piotrkowski Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni był dobrze zaopatrzony na okres wzmożonych zakupów. W magazynach znalazły się wszystkie artykuły, ze szczególnym uwzględnieniem takich produktów, jak: wina, ryby, cukier, drożdże, przyprawy, soki, proszki do pieczenia, tłuszcze jadalne, marmolady, cukierki, czekolady i pomarańcze.

Jeśli chodzi o obuwie i ubranie, to asortymenty tych artykułów w pełni uwzględniły potrzeby wsi w nadchodzącym sezonie wiosennym.

AKADEMIA ku czci Komuny Paryskiej w Sulejowie

W sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Sulejowie odbyła się uroczysta akademia związana z 80 rocznicą Komuny Paryskiej. Licznie zebrana publiczność wysłuchała ciekawego referatu delegata Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z Łodzi.

Prelegent w referacie swym jasno zobrazował historię Komuny Paryskiej i wskazał na bohaterską walkę o wolność proletariatu francuskiego.

Po referacie wygłoszony został odczyt na temat remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W części artystycznej recytowano szereg wierszy związanych z bohaterską Komuną Paryską. Na zakończenie akademii zebrani odśpiewali wspólnie „Międzynarodówkę".

(Z. P.)

Zbiornica złomu poszukuje pracowników

Powiatowa i Miejska Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Piotrkowie, przy ulicy Generalissimusa Stalina Nr 67, przeprowadza werbunek pracowników fizycznych do Zbiornicy Złomu Nr 7 w Łodzi.

Warunkiem przyjęcia jest wiek od 20 do 30 lat. Zarobki miesięczne wynoszą od 400 do 600 złotych. Pracownicy fizyczni otrzymają ponadto ubrania robocze

(B)

— WIADOMOŚCI SPORTOWE —

Zasłużona mistrzyni sportu w szeregach aktywistek Ligi Kobiet



Dnia 8 marca obchodziliśmy uroczyście Międzynarodowy Dzień Kobiet. Z okazji tego święta, zasłużona mistrzyni sportu, delegatka na Pierwszy Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, **Jadwiga Jędrzejowska oświadczyła:**

„Zgłaszam swą gotowość do kroczenia w pierwszym szeregu kobiet - bojowniczek o lepszą przyszłość, całkowicie solidaryzując się z apelem ogłoszonym na zakończenie Pierwszego Krajowego Kongresu Ligi Kobiet"

Zawody piłkarskie o Puchar Polski
„Włókniarz" (Łódź) — „Włókniarz" (Chełmek) 4:0 (3:0)

W niedzielę na stadionie przy Al. Unii rozegrane zostały zawody piłkarskie o Puchar Polski. Miejscowy „Włókniarz" miał za przeciwnika swego imiennika z Chełmka. Zespół gości mimo porażki zaprezentował się dodatnio. Główną wadą włókniarzy z Chełmka była nieudolność strzałowa napastników. Reszta linii pracowała zadowalająco. Bramkarz Dorczak uchronił swój zespół od większej porażki. Obrona pewna, zwłaszcza Zatorski II. Środkowy pomocnik Laska zaopiekował się pieczołowicie Szymborskim. Goście technicznie i taktycznie momentami przewyższali łodzian. Nic zresztą dziwnego, reprezentują oni słynną szkołę krakowską.

Łodzianie już do przerwy zdołali sobie zapewnić zwycięstwo, strzelając w tej fazie zawodów trzy bramki. Szczurzyński był często zatrudniany przez atak gości, i wywiązał się z powierzonego mu zadania dobrze. Włodarczyk był o klasę lepszy od Rączki. W pomocy Kałużyński i Wapiennik zasłużyli na dobrą notę. W ataku pracowici byli Baran i Hogendorf, nie wiele jednak mieli dobrych zagrań. Szymborski był powolny, jednak strzelone przez niego bramki zdradzały rasowego piłkarza. Koźmiński niczym nie zaimponował. Bassi, to talent piłkarski, ale na razie jednak daleko mu do doskonałości.

W pierwszej części meczu gra była żywa i interesująca. Goście mieli przewagę, w polu jednak nie umieli jej wykorzystać cyfrowo. Łodzianie natomiast już w 8 minucie zdobyli prowadzenie ze strzału Szymborskiego (z zamieszania podbramkowego) Druga bramka padła w 13 min. z 18 metrów. Zdobywcą jej był Hogendorf. Goście znajdowali się nadal w ofensywie. Dopiero w 37 min. Szymborski lekko i spokojnie pakuje piłkę do siatki gości z podania Barana. Do przerwy wynik 3:0 dla łodzian nie uległ już zmianie.

Po przerwie zamiast Szczurzyńskiego w bramce łodzian zagrał Styczyński. Gra nie była ciekawa. Zawodnicy opadli z sił. Wynik 4:0 ustalił Szymborski, lokując piłkę w siatce gości z wypracowania Barana.

Zawody prowadził dobrze ob. Walter z Poznania. Publiczności około 5.000.

Składy drużyn były następujące:

„Włókniarz" Łódź: Szczurzyński (Styczyński), Włodarczyk, Rączko, Wapiennik, Urban, Kałużyński, Hogendorf, Baran, Szymborski, Koźmiński, Bassi.

„Włókniarz" Chełmek: Dorczak, Karkoszka, Zatorski II, Ptasiński, Laska, Jugas, Kulczyk, Mateja, Zatorski I, Obłutowicz i Marcak.

Następny mecz o „Puchar Polski" rozegrają łodzianie w dniu 13 maja. Ćwierćfinały odbędą się 19 sierpnia, półfinały i finały w ramach Spartakiady — 9 września.

Wyniki pozostałych niedzielnych meczów są następujące:

Spójnia (Tomaszów) — Stal II (Poznań) 2:3 (1:2).

Flota (Gdynia) — Kolejarz (Warszawa) 2:3 (1:1).

CWKS II — Gwardia (Szczecin) 1:0 (0:0).

Stal (Wrocław) — CWKS I 1:6 (0:2).

LZS (Grzybowice) — Unia (Chorzów) 2:5 (0:3).

Kolejarz (Świdnica) — Stal (Rzeszów) 2:5.

Włókniarz (Kraków) — Kolejarz (Toruń) 11:0 (4:0).

Stal (Lipiny) — Stal I (Poznań) 3:2 (1:1).

Stal (Starachowice) — Spójnia (Katowice) 5:1 (2:1).

Stal (Radom) — Włókniarz (Pabianice) 2:2 (1:1).

SKS (Radomsko) — Spójnia (Okocim) 0:3 (0:1).

OWKS (Lublin) — Gwardia (Kraków) 0:3 (0:0).

Koło Sportowe Portu Szczecińskiego — Włókniarz (Chodaków) 2:1 (2:0).

Ogniwo (Bytom) — Ogniwo (Kraków) 2:1 (1:0).

Mecz Kolejarz (Olsztyn) — Budowlani (Chorzów) odwołano.

Lekkoatleci wyszli na bieżnię

Jako przedmecz zawodów piłkarskich o Puchar Polski odbyły się zawody lekkoatletyczne zorganizowane w ramach Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zawody organizował „Włókniarz". Z mało znanych zawodniczek dobrze wypadła Białobrzeska z „Włókniarza".

Wyniki techniczne niedzielnych zawodów:

Konkurencje kobiece.

Bieg 60 mtr.: Białobrzeska „Włókniarz" 8,7 przed Łączyńską „Spójnia" 8,8 i Jarosik „Unia" 8,9.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) „Spójnia", 2) „Unia" — czas 58,3 sek. i 1 minuta.

Konkurencje męskie.

Bieg 110 mtr. przez płotki: 1) Tulecki („Włókniarz") 16.8, 2) Bednarek („Włókniarz") Pabianice 17,7, 3) Tyfa („Włókniarz").

Bieg 100 mtr.: 1) Kozłowski 11,8 przed Janio 11,8 i Różniatą 12,2 (wszyscy „Unia").

Skok wzwyż: Pierzchlewski („Włókniarz") przed Guziakiem („Spójnia") i Chrzanowskim („Włókniarz") — wszyscy 1,55. i Woźniakowskim („Włókniarz")

Bieg na przełaj około 5000 m dla seniorów: 1) Szewczyk („Włókniarz") — 15,19,2 przed Dychtą („Włókn. Pabianice) — 15,31,8 i Świątczakiem („Unia" Piotrków) — 15,33,8.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) „Unia" 2) „Włókniarz" w czasie po 46,9 3) Gimn. Baweln. 48,2.

Bieg 2000 mtr. juniorów: 1) Jasiński („Ogniwo") 9,15, 2) Tulikowski (Gimn. Budowlane) — 9,15, 3) Kotnowski („Unia" Piotrków) — 9,33, 4) Kitel („Unia" Piotrków) — 9,33,4, 5) Sitnicki („Unia" Łódź) 6) Łuczyński („Unia" Łódź).

O mistrzostwo województwa

W zawodach piłki nożnej o mistrzostwo na szczeblu wojewódzkim w grupie łódzkiej uzyskano w poniedziałek następujące wyniki:

„Włókniarz I B" zasilony zawodnikami ligowego zespołu: Szczurzyńskim, Szymborskim, Koźmińskim i Bassi pokonał „Spójnię" w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Szymborski 2 i Koźmiński 1. Honorowy punkt dla „Spójni" strzelił Walczak. Zawody prowadził ob. Raczyński.

„Ogniwo" odniosło zwycięstwo w stosunku 2:1 (0:1) nad „Ogniskiem". Bramki dla „Ogniwa" zdobyli: Bużyk i Szydzisz, a dla „Ogniska" — jedyny punkt honorowy — Dawski. Sędziował ob. Grabowski.

„Widzew I B" w ligowym składzie pokonał „Budowlanych" w stosunku 5:2 (3:2). Poziom zawodów słaby. Bramki dla zwycięskiego zespołu padły ze strzałów: Pawlikowskiego 3, Wiernika 1 i Słabego — 1 (z rzutu karnego). Dla „Budowlanych" bramki zdobyli: Piotrowski i Grządziel. Mecz prowadził ob. Marcinkowski.

„Gwardia" wygrała z „Kolejarzem" 5:4 (3:3).

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej „Gwardia" (Łódź) pokonała „Kolejarza" (Ł.) 5:4 (3:3). Bramki dla „Gwardii" zdobyli: Adamczyk 3, Kołodziejczyk 1 i Błaszczyk 1. Dla pokonanych: Goszczko 1, lewy łącznik 1 i lewoskrzydłowy 1.

Dziś pokaz gimnastyczny

W ramach imprez sportowych, zorganizowanych z okazji Tygodnia ŚFMD, odbędzie się dziś w sali przy ul. Pogonowskiego 82 pokaz gimnastyczny.

Początek pokazu o godzinie 19.

Następny odcinek powieści Leona Gomolickiego pt. **„LOKAUT"** ukaże się jutro.

Towarzyski mecz bokserski
OWKS (Wrocław) — GWKS (Łódź) 10:10

W hali „Włókniarza" na Widzewie rozegrany został wczoraj towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołami wojskowymi OWKS (Wrocław) i GWKS (Łódź). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu goście):

waga musza: Niewiadomski zremisował z Kociubą;

waga kogucia: Banert przegrał w II rundzie przez techn. ko. ze Stanikowskim;

waga piórkowa: Płonka przegrał z Krawczykiem;

waga lekka: Dylak zremisował z Rybickim;

waga lekko-półśrednia: Łuczak wygrał z Wojtczakiem;

waga półśrednia: Żurawski pokonał Skalskiego;

waga lekko-średnia: Ratajczyk przegrał z Olejnikiem;

waga średnia: Bryłka pokonał Tomczaka;

waga półciężka: Wieczorek zmusił Krawczyka do poddania się już w I rundzie;

waga ciężka: Franke przegrał przez techn. ko. w II rundzie z Chomickim.

W ringu sędziował Mazepus, na punkty: Sikorski, Kubiak i Sieroczewski.

* * *

Poziom wczorajszych walk nie był wysoki. Nie można się zresztą temu dziwić, bo walczyli wczoraj nie rutynowani zawodnicy, lecz młodzi chłopcy, odbywający służbę wojskową, którzy boks uprawiają nie dla boksu lecz jako jeden z wielu sportów, mających za zadanie podniesienie ich kultury fizycznej i wyszkolenia bojowego.

Niespodzianką meczu był udział w nim Olejnika, który wystąpił w barwach GWKS (Łódź). Olejnik miał niezłego przeciwnika, a że walczył on podobnie jak Olejnik i dorównywał mu siłą fizyczną, walka miała przebieg dość wyrównany. Wieczorek, wicemistrz Polski w wadze półciężkiej, wystąpił wczoraj w barwach OWKS (Wrocław).

Do ciekawszych spotkań należała walka w wadze ciężkiej, ze względu na występ Chomickiego, sportowca zapowiadającego się na mistrza Polski. Chomicki musi się jednak dużo jeszcze nauczyć. Przede wszystkim musi szybciej wyprowadzać ciosy i iść za nimi, musi pozbyć się tej sztywności, która go dziś jeszcze prześladuje w ringu. Gdy te umiejętności posiądzie, może stać się bardzo groźnym przeciwnikiem dla naszych wag ciężkich, a kto nawet wie, czy nie mistrzem Polski. Zadatki na to Chomicki posiada.

Rada ZS „Włókniarz" organizuje treningi do Biegów Narodowych

W związku ze zbliżającym się terminem przełajowych Biegów Narodowych Rada Okręgowa ZS „Włókniarz" w Łodzi, organizuje na terenie m. Łodzi zaprawy do tychże biegów, celem umożliwienia jak najszerszym masom włókniarzy możliwości odbywania treningów.

Zaprawy odbywać się będą w czterech punktach Łodzi pod nadzorem fachowych instruktorów, a mianowicie:

zaprawę kół sportowych z dzielnicy wschodniej na boisku „Widzew" przeprowadza kol. Domański Arkadiusz we wtorki i piątki od godz. 16 do 18,

zaprawę kół sportowych z dzielnicy południowej na boisku przy ul. Kilińskiego Nr 188, przeprowadza kol. Matusiak Jerzy, we wtorki i czwartki od godz. 16 do 18,

zaprawę kół sportowych z dzielnicy zachodniej na boisku ŁKS Włókniarz, Al. Unii 2, przeprowadza kol. Kasprzak Stanisław w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18,

zaprawę kół sportowych z dzielnicy północnej na boisku WZKS „Bawełna" przeprowadzają kol. kol. Szawłowski i Murasówna w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18.

KOŁO SPORTOWE W ZAKŁADZIE PRACY

IX. Sekcja ogólnego przygotowania

Makarcew przywiązuje wielką wagę do działalności tej sekcji w kole sportowym. Do koła sportowego wstępują najczęściej ludzie, wykazujący dużo zamiłowania do sportu. Zanim jednak zaczną uprawiać jakąś dziedzinę sportu i osiągać w niej wyniki, powinni przejść najpierw ogólne przygotowanie fizyczne. Przygotowanie to winno się prowadzić właśnie w tej sekcji.

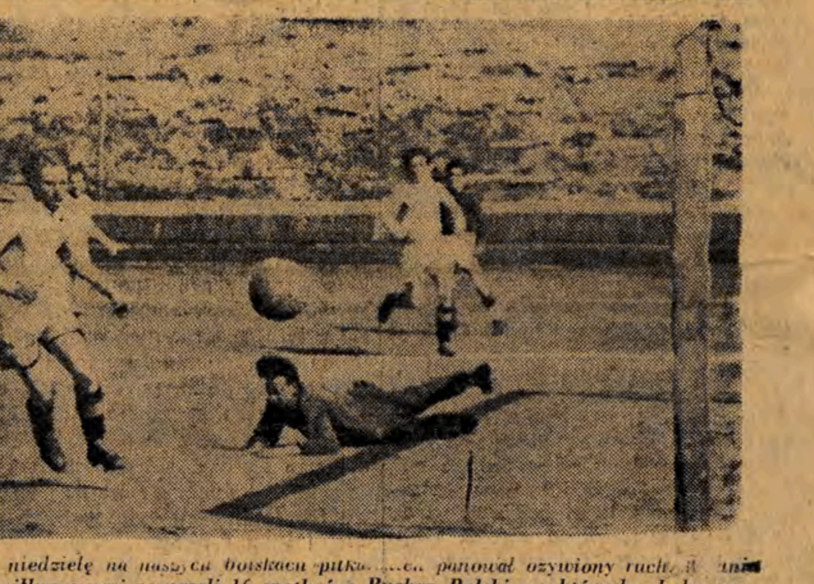
W sekcji ogólnego przygotowania sportowego dba się o wszechstronne przystosowanie organizmu ludzkiego do wysiłku, budzi się zamiłowania sportowe oraz zaprawia do zdawania norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" (SPO).

Praca w tej sekcji musi być ułożona w sposób szczególnie ciekawy i zajmujący. Dozowanie wysiłku fizycznego musi tu być bardzo oględne, aby nie przeforsować surowych organizmów.

Pracę tej sekcji należy zaczynać od gimnastyki bezprzyrządowej, marszów, wycieczek, pływania, kolarstwa i najprostszych gier ruchowych. Potem można przejść do gimnastyki z użyciem najprostszych przyrządów typu szwedzkiego i lekkiej atletyki. Następnie trzeba przygotować członków sekcji do zdobycia odznaki SPO, a na samym końcu dopiero zająć się sportami wyczynowymi.

Uczestnictwo w sekcji ogólnego przygotowania sportowego powinno się traktować jako tymczasowe. Okres przynależności do tej sekcji będzie różny i uzależniony od postępów w ćwiczeniach, od rozwoju i przygotowania organizmu do wysiłku fizycznego oraz od wcześniejszego czy późniejszego zdobycia odznaki SPO.

Wśród członków sekcji ogólnego przygotowania sportowego można przeprowadzać łatwe formy zawodów, ale nie wolno dopuścić do tego bez odpowiedniego treningu. Z chwilą zdobycia odznaki, członek tej sekcji przechodzi do wybranej przez siebie dowolnej sekcji sportowej (gimnastycznej, siatkówki, pływackiej itd.).



W niedzielę na naszych boiskach piłkarskich panował ożywiony ruch. W tym piłkarze nasi rozegrali 16 spotkań o Puchar Polski, w których obok znanych drużyn wystąpiło szereg drużyn prowincjonalnych, mających dziś równy start z innymi. Niewątpliwie przyczyni się to do podniesienia ich poziomu piłkarskiego.

Zwycięstwo nad cieniem jaskiniowca

Od chwili, gdy nasz przedhistoryczny pradziad sporządził pierwszą kamienną siekierkę, trąc jednym kamieniem o drugi, do chwili, kiedy wytwarzamy, skomplikowane w kształcie, części maszyn ze specjalnych stopów metali minęło wiele czasu. Zmienił się cały świat, zmieniły **warunki życia, sposoby produkcji, zmieniły się narzędzia pracy.**

A jednak jakże bliscy jesteśmy owemu pradziadowi jaskiniowemu, który ciosał i gładził krzemieniem inny kamień, lub kamieniem ścierał pierwsze narzędzie z metalu dla nadania mu potrzebnego kształtu.

Nie zmieniła się bowiem jedna rzecz: **zasada obróbki mechanicznej.** Tak samo jak w owych zamierzchłych początkach pracy ludzkiej obróbka polega na odrywaniu cząsteczek metalu narzędziem twardszym od niego, polega na ścieraniu, bez względu czy stosujemy nóż tokarski, skomplikowany frez, czy tarczę szlifierską. W każdej fabryce spotkamy ślusarza kiwającego się rytmicznie z pilnikiem w ręku nad zaciśniętym w imadle kawałkiem metalu. Jakże mało różni się on od naszego praszczura z epoki kamienia gładzonego...

Obróbka mechaniczna metali jest droga i powolna. Nie miała jednak do niedawna konkurencji. Wszelkie inne metody nie dorównywały jej.

KŁOPOTY MAŁŻEŃSTWA ŁAZARIENKO

Borys Łazarienko, kandydat nauk technicznych i jego żona Natalia, inżynier, zastanawiali się długo, **jak wybrnąć z kłopotu.** Kłopot, który ich zmuszał do myślenia nie należał do zwykłych kłopotów młodych ludzi na całym świecie, natomiast był **typowym dla młodego małżeństwa radzieckiego.**

Małżonkom Łazarienko przyczyniało zgryzotę... zgryzanie kontaktów.

Tysiące maszyn i mechanizmów ma w swym działaniu momenty przerywania obwodu prądu elektrycznego. Wyłączenie prądu praktykuje się w szeregu urządzeń i mechanizmów, poczynając od zwykłego wyłącznika świetlnego. Otóż powierzchnia styków, pomiędzy którymi zaszła pewna ilość wyładowań, powstających przy przerywaniu za ich pomocą obwodu prądu stałego, ulegała „erozji elektrycznej". Podczas wyładowania cząsteczki metalu, z którego sporządzone były styki, przeskakiwały z jednego styku na drugi. Na jednym tworzyła się górka, na drugim wgłębienie. Im więcej wyładowań, tym większe i górka i wgłębienie. Aż wreszcie styki trzeba wymienić.

Małżonkowie Łazarienko przezwyciężyli erozję elektryczną. Wstawili w obwód obok kontaktów kondensator elektryczny, który przy odpowiedniej pojemności elektrycznej zapobiegł tworzeniu się łuku między stykami i przeskakiwaniu cząsteczek metalu.

Ale gdy spróbowali powiększać jeszcze bardziej pojemność kondensatora, zdarzyło się coś dziwnego. Tam gdzie dawniej występował łuk elektryczny, poczęły przeskakiwać iskry. Przemieszczanie się cząsteczek metalu rozpoczęło się znowu, tylko w kierunku odwrotnym: z anody, czyli styku połączonego z dodatnim biegunem źródła prądu, do katody — styku połączonego z biegunem ujemnym. Z badań wynikało, że każdemu wyładowaniu towarzyszy przenoszenie się cząsteczek z jednej elektrody na drugą, bez względu na to z jakiego są zrobione materiału.

ŻELAZO ROZPUSZCZA SIĘ W WODZIE...

Małżonkowie Łazarienko poczęli badać **zjawisko elektroerozji,** zanurzając styki w gazach i cieczach. I okazało się, że po pewnej ilości wyładowań ciecz mętnieje.

Borys Łazarienko wykrył, że mętnienie to powstaje na skutek tego, że cząsteczki żelaza, oderwane od styku, w wodzie ochłodły, stwardniały i opadły, nie docierając do drugiego styku. Powstały cząsteczki żelaza o średnicy 1 mikrona, równiutkie, czyściutkie. Żaden ze znanych sposobów proszkowania metali nie dawał produktu takiej jakości. A przecież proszki metalowe ostatnio coraz bardziej są w przemyśle potrzebne.

A więc wynalazek pierwszy: dzięki badaniu zgryzania kontaktów — elektroerozyjna metoda proszkowania metali.

Aby powiększyć wydajność urządzenia proszkującego, małżonkowie Łazarienko usiłowali „zagęścić" prąd przepływający przez elektrody. Ustawili katodę o mniejszej powierzchni niż anoda. Katoda miała przekrój prostokątny, anoda okrągły.

Po pewnym czasie wyjęli elektrody i... zdumieli się. Katoda wcięła się w głąb anody, wycinając w niej otwór dokładnie odpowiadający przekrojowi katody. Anoda została „wygryziona" przez katodę, przegryziona na wylot.

I to był **pierwszy krok naprzód ku nowemu w dziedzinie obróbki metali.** Krok ten oznaczał wynalezienie metody obrabiania metali elektroerozją, bez żadnych narzędzi i to metali dowolnie twardych. Przecież elektryczność „zgryzie" wszystko.

Wiele kłopotów sprawiało zawsze w mechanice wycinanie otworów o innym kształcie, niż okrągły. Otwory okrągłe bowiem po prostu wierciło się na wiertle. Teraz kłopoty te odpadły.

Wyobraźmy sobie, że mamy wyciąć w metalu otwór o przekroju kształtu litery „s" lub „x". Bierzemy po prostu trzpień metalowy o takim przekroju, mocujemy go w zacisku obrabiareczki, kształtem podobnej do wiertarki stołowej. W wannience mocujemy przedmiot obrabiany, włączamy elektromagnes, który powoduje stukanie trzpienia w płytkę i jego odskakiwanie. Wreszcie włącza się prąd stały: plus — do obrabianego metalu, minus — do trzpienia. Rozpoczyna się erozja. Trzpień pogrąża się w masę metalu, przechodzi na wylot, lub zatrzymuje się na żądanej głębokości otworu.

Trzpień może być wykonany z każdego materiału. Najwydajniej „pracuje" elektroda z kompozycji miedziowo - grafitowej, takiej, z jakiej robi się „szczotki zbierające" w maszynach elektrycznych.

WIELKA REWOLUCJA TECHNICZNA

Niepotrzebne stają się więc wszystkie twarde stopy, stale narzędziowe, diamenty. Ich prace wykona... mieszanina grafitu i miedzi, do spółki z prądem stałym. Wykona dokładnie do tysiącznej części milimetra i szybko. Możemy wycinać otwory skośnie, możemy nacinać od razu w otworze gwint. Śruba zamocowana w zacisku zamiast trzpienia wkręcać się będzie w metal, tworząc gwint, jakby wkręcała się w masło.

Metodą tą możemy ciąć metale szybciej niż płomieniem acetylenowym, czy zwykłą spawalniczą elektrodą. Możemy również — dokonując operacji nie w cieczy, lecz w powietrzu — powodować przeskakiwania cząsteczek metalu na elektrodę zrobioną z innego metalu, a więc pokrywać jeden metal drugim. I to połączenie metali będzie absolutnie ścisłe.

Elektryczność z siły, poruszającej narzędzie, stała się sama narzędziem. Metal staje się raz na zawsze posłuszny bezwzględnie. Twardość jego, tyle przyczyniająca kłopotów, przestaje istnieć jako czynnik wpływający na obróbkę.

Nowa metoda, nad którą już od kilku lat pracują oprócz małżonków Łazarienko — dziś laureatów **Nagrody Stalinowskiej** — inni technolodzy radzieccy, wywoła w dziedzinie przemysłu metalowego największą rewolucję techniczną, jaką zna historia.

Ciężkie maszyny znajdą swe miejsce w... muzeach. Socjalistyczny przemysł szybko przyswoi ją sobie i zastosuje jak najszerzej, bowiem zalety jej wobec metod obróbki mechanicznej metali mają tę wyższość, jaką ma dzisiejszy samolot, nad pirogą, z pnia dłubaną, w której człowiek odbywał pierwsze swe podróże.

Taka nowa metoda, wprowadzona w przemyśle kapitalistycznym wywołałaby kataklizm, krach masy fabryk, wzbogacenie się kilku władających jej tajemnicą firm. W przemyśle socjalistycznym, zastąpi ona powoli obróbkę mechaniczną. Dziś już staje się jej uzupełnieniem. Dziś ostrzy noże z najtwardszych stopów, dziś pokrywa „pobieditem" — twardym stopem — stalowe noże tokarskie. Ale już pojawiają się lekkie, wydajne obrabiarki elektroerozyjne, iskrowe, ekonomiczne, niepotrzebujące wcale narzędzi.

A więc i w dziedzinie obróbki metali socjalizm — przy pomocy elektryczności — przeprowadzi rewolucję.

Cień przodka z krzemienną osełką — ślusarz, kiwający się rytmicznie nad imadłem — zniknie z naszych hal fabrycznych. Wyręczy go prąd elektryczny.

J. DĄBROWSKI

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—26[illegible] Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1.[illegible] zł.

D-2-15267